wania na zdradę i frantostwo, i w ten czas grzeczność staie się szkodliwą.

U dworu naylepiey ścigać można takowe bezprawie, grzeczność dworska poszła w przysłowie i nic innego nie oznacza nad ostatni stopień ziadliwey obłudy. Tam to stolica uśmiechu i oświadczenia, tam nayhardzieysza pokora, a iad zemsty w nayprzyiemnieyszey słodyczy. Natężenie oszukania zaprząta wszystkich, i iakby za wspólną zmową zdrada powszechnym iest hasłem.

Gdyby z powierzchowności rzecz sądzić można, każde dworakow zgromadzenie stawia widok złotego wieku. Twarze wypogodzone, mowy uprzeyme, usilność uprzedzaiąca, zgoła cokolwiek przymilić, zalecić, skoiarzyć może, wszystko się to znayduie z naddatkiem. Cóż w istocie? naysroższa ziadłość, i nayzdradliwsze ku podeyścśu i zgubie sidła. Wyniosłość i zysk stawiaią ie, i gdy bezbożny przemysł kryiąc się zyska, oszukana w otwartości swoiey cnota winney sobie nadgrody doczekać się nie może.

Czerwony Złoty.

Z pośrzódka ziemi niegdyś wydobyty,
Rożne na siebie bierałem postaci,
Teraz pod stęplem mennicznym ukryty.
Włuczęga na wzór moich innych braci,
Niech też przemowię a w przykładzie rzadki
Opowiem moie rozliczne przypadki.